

OD REDAKCJI

Misterium Zesłania Ducha Świętego w trzecim roku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Wcielenia 2000 - w Roku Boga Ojca

Tegoroczna uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest ostatnim z wielkich trynitarnych wydarzeń liturgicznych - Wcielenie, Pascha, Pięćdziesiątnica - kończącego się tysiąclecia. Rozpoczął się zwykły okres życia Kościoła i jakby na przyspieszonej fali czasu wiedzie nas ku Adwentowi, ku bezpośredniemu oczekiwaniu na noc Bożego Narodzenia, która otworzy Rok Święty, Wielki Jubileusz Roku 2000.

Kiedy oddajemy ten numer Anamnesis do druku, w Ojczyźnie naszej rozpoczęła się papieska pielgrzymka, już siódma, ale wyjątkowa z uwagi na okoliczności. Ojciec Święty, niestrudzony Biały Pielgrzym niosący Chrystusa poprzez wszystkie kontynenty świata, przybył po to, by uświadomić nam raz jeszcze, że "historia Kościoła jest żywą kroniką pielgrzymki, która nigdy się nie kończy" (IM 7). Ale uprzedzając swe tegoroczne, jakże długie i intensywne itinerarium po polskiej ziemi, mówił o Roku Dwutysięcznym: gdy "kieruję spojrzenie ku tej przełomowej dacie, czynię to wyłącznie po to, aby nakłonić serca wszystkich ludzi do uległego poddania się działaniu Ducha Świętego" (IM 2).

Nawrócenie i jubileuszowy rachunek sumienia

O tym działaniu Ducha powiedział Chrystus: "On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie" (J 16,7). Jakże genialny w swej prostocie jest zamysł Papieża, który w Roku Boga Ojca, Ojca miłosierdzia, nawołuje nas do nawrócenia: pragnąc, by uczniowie Chrystusa - również ci na polskiej ziemi - ponownie odkryli i głęboko przeżyli Sakrament Pokuty (TMA 50), przygotował nas do tego poprzez Rok Ducha. A Duch przypomina światu o grzechu - i równocześnie o Odkupicielu.

W świecie zanika poczucie grzeszności, dlatego gaśnie potrzeba Odkupiciela - i to Duch jest sprawcą (Dokonawcą) prawdziwego nawrócenia, do którego wezwani są wszyscy według programu "drogi do Ojca", w łączności z Chrystusem Odkupicielem człowieka. Duch Święty "przekonywa świat o grzechu", a równocześnie o odpuszczeniu grzechów. "<Co mamy czynić, bracia?> - zapytali Piotra" ci, którzy w jego słowach dotknięci zostali mocą Ducha i "przejęli się do głębi serca" tym, co usłyszeli.

"<Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego>" (Dz 2,37-38).

Przytoczmy tu wspaniałą wywód Papieża zapisany na kartach encykliki o Duchu Świętym: oto nawrócenie, które zawiera w sobie wewnętrzny sąd sumienia, domaga się najpierw przekonania o grzechu, a sąd ten, będąc darem i sprawdzianem działania Ducha Prawdy wewnątrz człowieka, jest równocześnie obdarowaniem pewnością odkupienia. Dlatego Duch Prawdy jest Pocieszycielem. To przekonywanie o grzechu zostaje odniesione - pod tchnieniem Ducha Pięćdziesiątnicy - do odkupieńczej mocy Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego (DV 31).

Duch Święty, "przenikając głębokości Boga samego" (1 Kor 2,10), z nich wyprowadza Bożą odpowiedź na ludzki grzech. Przekonując świat o grzechu - o każdym grzechu, gdziekolwiek i kiedykolwiek popełnionym w dziejach człowieka - ukazuje jego związek z Krzyżem Chrystusa. W ten sposób grzech zostaje rozpoznany w pełnej skali zła, zostaje zidentyfikowany w pełnym wymiarze misterium iniquitatis. "Tego wymiaru grzechu człowiek nie zna, nie może też być o nim <przekonany>, jak tylko przez Ducha Świętego: Ducha Prawdy i Pocieszyciela zarazem" (DV 32). Grzech nie jest czymś śmiesznym, groteskowym czy choćby zwyczajnym, lecz jest tajemnicą nieprawości, która zaprowadziła Boga-Człowieka na Golgotę.

"Zgrzeszyliśmy - pisze Papież w dokumencie obwieszczającym Wielki Jubileusz Roku 2000 - i dlatego oblicze Oblubienicy Chrystusa nie może jaśnieć pełnią blasku. Nasz grzech nie pozwolił Duchowi Świętemu działać w sercach wielu ludzi. Przez nasz brak wiary wielu pogrążyło się w zobojętnieniu i oddaliło od prawdziwego spotkania z Chrystusem" (IM 119). To wstrząsające adagium znalazło swe odbicie i na łamach naszego pisma: przynaglenni prośbą Ojca Świętego, uczyniliśmy w diecezji sandomierskiej kapłański rachunek sumienia.

Nieustannie trwająca w liturgii epikleza Ducha Świętego

Dobiega końca trzechlecie trynitarnie ujętych przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Wcielenia Boga. Przyniosło nam ono niezapomniane refleksje na temat misterium Syna, Ducha i Ojca - przejdziemy z tymi refleksjami przez próg Trzeciego Tysiąclecia. Ale spójrzmy jeszcze dokładniej na misterium Ducha Świętego oczyma sług świętej Liturgii. Domaga się tego okres "zielonych niedziel".

Podpowiada nam hymn Veni Creator z Liturgii Godzin, że Duch Święty - Duch Prawdy, Pocieszyciel i Dokonawca - jest Stwórcą. Był nim przy stwarzaniu świata, gdy □ unosił się nad wodami" (Rdz 1,2), i był Stworzycielem przy tworzeniu historii zbawienia. To On ją zapowiadał, obwieszczał prorokom, On "mówił przez proroków" - i On rozpoczął historię zbawczą: gdy zaciął Maryję, gdy zstąpił na Chrystusa w Jordanie, gdy wskrzesił Go z martwych. On wreszcie kontynuuje ją z woli Ojca i Syna: uobecnia misterium zbawcze i Jego Główną Osobę, Zbawiciela, w liturgii.

Twórca Duch stworzył świat i utrzymuje świat w istnieniu. Wszystko, co jest z prawdy, dobra i piękna, ma refleksy Ducha. "Bez Twojego tchnienia cóż jest wśród stworzenia? Jeno cierń i nędze!" (Veni Sancte Spiritus). Ale w misterium zbawczym "gramatyka" pracy Ducha nad Nowym Stworzeniem jest ustalona: wszystko zaczyna się od orędzia słowa Bożego, od słowa, które ma skuteczność woli Boga - a o jej spełnienie codziennie prosimy. Posyłany przez Ojca, który wysłuchuje słów sakramentalnej epiklezy, na mocy misji otrzymanej od Boga Ojca i Syna Bożego, uobecnia w Liturgii całe dzieło zbawienia. To dzięki Niemu dary chleba i wina stają się Ciałem i Krwią Chrystusa (epikleza przedkonsekracyjna) i dzięki Niemu uczestnicy Liturgii, przez wiarę, nadzieję i miłość, włączając się mogą w zbawcze misterium Chrystusa, stając się wciąż na nowo razem z Nim □ darem dla Ojca" i Jego Mistycznym Ciałem (epikleza pokonsekracyjna).

Duch Święty jest w ten sposób również twórcą historii zbawienia każdego człowieka - bo sakramenty (najpierw inicjacji, potem pozostałe) skierowane są ku konkretnej, jednostkowej osobie ludzkiej dla epiklezy serca. Jak przedtem tworzył historię zbawienia w narodzie wybranym, tak teraz, w czasach ostatecznych, dokonuje jej równocześnie w Kościele jako osobie zbiorowej, w Oblubienicy Zbawiciela, i w każdym poszczególnym człowieku, który jest częścią owej zbiorowej osoby.

Od pogłębienia tej świadomości zależy owoc naszych przygotowań do Wielkiego Jubileuszu cudu Wcielenia.

Liturgiczny znak i ukryta rzeczywistość: obecny Pan

Misterium zbawcze - choć dla oczu przenikliwych wiarą, nadzieją i miłością tak wyraźnie i coraz wyraźniej widoczne - jest jednak ukryte w znakach zbawienia. I znowu Duch Święty "przychodzi z pomocą naszej słabości" (Rz 8,26): scala znak z Rzeczywistością. Niedawne wydarzenie w-niebo-wstąpienia uświadomiło nam to bardzo wyraźnie: odkąd Chrystus odszedł do Ojca, nie można Go zobaczyć, ale pozostał z nami w znakach Świętej Liturgii. Dla jednych są to znaki zupełnie niepojęte, dla innych tak czytelne i bezcenne, że nieustannie żyją pośród tych znaków Jego Obecności i dla ich posługi oddają życie.

Tak więc - w znakach Rzeczywistość, w widzialnym Niewidzialne. Uczymy się tego rok po roku, dzień po dniu. I to jest najtrudniejsza, ale najważniejsza nauka na tym świecie. A to od niej zależy zrodzony z ziarna owoc. Sacramenta significando efficiunt! Jak dalece w duchu wiary odczyta człowiek ZNAK, tak dalece jego serce przyjmie DAR.

Znak jest po to, by niósł w sobie i odsłaniał ukrytą Rzeczywistość. Przez znak "wszystko z Bogiem jest jednym Bogiem: Syn Boży z Bogiem - przez naturę, Syn Człowieczy z Nim - przez osobę, Jego Ciało z Nim - przez sakramenty. Przeto wierne i rozumne członki Chrystusa mogą się nazywać prawdziwie tym, czym jest On sam, czyli Synem Bożym i Bogiem" (Kazanie bł. Izaaka, opata klasztoru Stella, Liturgia Godzin t. II, 670). Niech kolejna pielgrzymka Papieża nam to uprzytomni.

Umieć czytać znaki na co dzień, umieć widzieć w znaku Rzeczywistość! W Ojczyźnie ziemskiej, którą jest Polska, widzieć ukierunkowanie na Ojczyznę w niebie - wtedy "każda ziemia obca jest ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą" (Z Listu do Diogeneta, Liturgia Godzin t. II, 658).

I oto jesteśmy w samym centrum zagadnienia: to Duch Święty pomaga łączyć znak z Rzeczywistością! Bo to On, Mistrz syntez, poprzez sakramentalną epiklezę wprowadza Rzeczywistość w znak - Osobę Chrystusa nieodwracalnie scala z postaciami chleba i wina. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jeszcze raz tę prawdę postawiła nam przed oczy. Duch Święty posłany przez Ojca i Syna "napełnia ziemię" i przepełnia naszą codzienność: to On "palcem Boga" dotyka nas w sakramentach i w liturgii Godzin. Uświęciciel i Dokonawca, przypomina, prowadzi i jednoczy.

Wystarczy już tylko wspomnieć o jeszcze jednym sposobie do świadczenia owej Rzeczywistości ukrytej w znakach. Papież, gdziekolwiek jest, dokądkolwiek przybywa, wciąż przypomina, Kogo reprezentuje, Kto jest owym Najdostojniejszym Gościem witany przez setki tysięcy zgromadzonych podczas Mszy pontyfikalnej i miliony słuchających Go poprzez środki społecznego przekazu. Zawsze przy ołtarzu Chrystusa jednoczy się z Bogiem i między sobą cały Kościół powszechny - żyjący na ziemi i □ po drugiej stronie czasu". I jeśli Kościół zgromadzony wokół Chrystusowego ołtarza chce siebie od czasu do czasu z o b a c z y ć - że jest tak wielki i że jego głową widzialną jest Ojciec Święty - Duch Święty "przypomina" wciąż, że ta sama tajemnica Kościoła dostępna jest w każdej Mszy świętej sprawowanej na każdym miejscu kuli ziemskiej.

Programy homiletyczne? Rok liturgiczny

Jubileuszowy "Rok Ducha" skończył się i nie skończył się - jest przecież nie tylko ogniwem między "Rokiem Syna" i "Rokiem Ojca". Bo Duch Święty jest stale Obecny - choć Ukryty jeszcze bardziej niż Chrystus.

Czasem działania-zsyłania Ducha Świętego jest cały rok liturgiczny. Co więcej, Duch, posyłany przez Ojca i Syna, nadaje specyficzny charakter jego świętom i okresom. W Adwencie budzi tęsknotę za przyjściem Chrystusa i przez pokutę przygotowuje wiernych na spotkanie z Przychodzącym. W Boże Narodzenie, zstąpiwszy na nich jak na Maryję, "na nowo - wraz z Matką-Kościółem rodzi ich w bólach, aż się w nich Chrystus ukształtuje" (por. Ga 4,19). Podczas Wigilii Paschalnej odradza w nich życie nadprzyrodzone otrzymane na chrzcie. W okresie wielkanocnym, w którym ujawnia się ze szczególną mocą wspólnototwórcze działanie Ducha Świętego, gromadzi wyznawców Chrystusa i czyni ich Kościołem. W uroczystość Zesłania objawia misterium zbawienia wszystkim narodom a wierzących wprowadza w codzienność, ucząc ich owej najtrudniejszej Paschy: przechodzenia od Wielkich Misteriów Ojca, Syna i Ducha, przypominanych w pierwszej części roku kościelnego, do przeżywania tych Misteriów w zwyczajnych warunkach każdego dnia. Jest pilna potrzeba uświadomienia wszystkim wierzącym, że w trakcie sprawowania każdej Eucharystii następuje Zesłanie Ducha Świętego.

Zwróćmy uwagę na jeden tylko aspekt owej codzienności przeżywanej w zwyczajnym okresie "niedziel zielonych" - na modlitwę. Modlitwa to "obcy język", którego uczy Duch Święty. Bez Ducha nie można powiedzieć "Panem jest Jezus" (1 Kor 12,3) - któż potrafi tak się modlić, by przenikać głębokości Boże? Tylko ten, w kim się modli Duch. Warto w tym kontekście raz jeszcze przytoczyć słowa Magisterium Kościoła z obrzędu sakramentu bierzmowania (n. 22): "Chociaż obecnie przyście Ducha Świętego nie ujawnia się przez dary mówienia językami, wierzymy, że otrzymujemy Ducha Świętego, który rozlewa w naszych sercach miłość Bożą" - to właśnie język miłości jest językiem uniwersalnym, przez wszystkich zrozumiałym: "Zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku" (Dz 2,6). "Słyszemy ich - mówili jeszcze ci, którzy za chwilę mieli usłyszeć katechezę Piotra - głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże" (Dz 2,11).

Liturgia Godzin w wigilii uroczystości Zesłania daje wspaniały do tego komentarz: "Ta miłość miała zgromadzić Kościół Boży na całym okręgu ziemi. Niegdyś jeden człowiek, który otrzymał Ducha Świętego, mógł przemawiać wszystkimi językami. Obecnie cały Kościół, zgromadzony w jedno przez tego samego Ducha, przemawia wszystkimi językami. A zatem, jeżeli ktoś powie jednemu z naszych: <Otrzymałeś Ducha Świętego, czemu więc nie przemawiasz wszystkimi językami?> - ten niech odpowie: <Owszem, przemawiam nimi, bo należę do Ciała Chrystusa, czyli do Kościoła, który przemawia wszystkimi językami. Bo cóż innego Bóg wtedy oznajmił przez obecność Ducha Świętego, jeżeli nie to właśnie, że Jego Kościół będzie przemawiał wszystkimi językami?> Wypełniło się to, co Pan obiecał: <Nikt młodego wina nie wlewa do starych bukłaków, lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje>" (Kazanie afrykańskie autora z VI wieku).

"Upici młodym winem" (Dz 2,13) to nie ci, którzy przeżywają emocjonalny entuzjazm podczas modlitewnych spotkań, lecz ci, którzy żyją życiem Chrystusa każdego dnia, wierni wymaganiom

przykazań, ale i rad ewangelicznych, legitymujący się konkretnymi cnót teologicznych i moralnych. Duch Święty jest wymagający: Nawróćcie się - te słowa włożył w usta Piotra po Wydarzeniu Zesłania (Dz 2,38). A liturgia Niedzieli Pięćdziesiątnicy przypomina każdego roku, że pierwsze Zesłanie Ducha, które miało miejsce "w dniu zmartwychwstania" (J 20,19), powiązał Chrystus z mocą odpuszczania grzechów. To były pierwsze Jego słowa, jakie usłyszeli Apostołowie po Męce i Krzyżowej Śmierci: "Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane" (J 20,23). Chrystus nie czeka na Wydarzenie Pięćdziesiątnicy - natychmiast po Zmartwychwstaniu rozdaje owoce odkupienia.

Ojciec Święty, pielgrzymka, synod i święci

Wróćmy do wydarzenia papieskiej pielgrzymki, by spojrzeć na nie z tej właśnie perspektywy. W tradycji Kościoła jest wiele wypowiedzi (już Ignacy Antiocheński mówił o charyzmacie biskupa) na temat nadrzędności hierarchii Kościoła nad wszystkimi charyzmatami (św. Augustyn). To właśnie urząd, będąc instytucją pneumatologiczną, w sposób hierarchiczny i oficjalny urzeczywistnia charyzmaty wynikające z misji Kościoła, kapłańskiej, prorockiej i pasterskiej. Będąc "narzędziem instytucjonalnym" dla działania Ducha Świętego, urząd gwarantuje zachowanie charyzmatycznego porządku w Kościele i reguluje objawione zasady tego porządku. Nigdy nie ustający charyzmat prawdy i wiary udzielony został Piotrowi i jego następcom na Stolicy Apostolskiej. Gdzie Papież, tam stała asystencja Ducha Świętego.

Pielgrzymka papieska łączy się z jeszcze jednym ważnym wydarzeniem dla Kościoła w Polsce: Ojciec Święty położył rękę na dokumentach Synodu Plenarnego i - wyrażę tu moją radość - także Drugiego Synodu Diecezji Sandomierskiej. Dobrze jest w związku z tym przypomnieć, że wezwaniem Ducha Świętego rozpoczynają się wszystkie sobory i synody (Adsumus, Domine, Sancte Spiritus). I Duch Święty pomaga wcielać w życie ich dekryty.

Pielgrzymka AD 1999 ma szczególny akcent: są nim święci. Papież, wprowadzając synów i córki tej ziemi - swej ziemi - w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa, przypomina, że Kościół wzrasta na glebie, którą użyźniają święci swą krwią męczeńską lub dawaną kropla po kropli w codziennym trudzie. Z jednej strony milenijne obchody kanonizacji św. Wojciecha i przypadająca w tym roku sześćsetna rocznica śmierci świętej Jadwigi Królowej (modlimy się o jej patronat nad Europą) oraz z drugiej strony beatyfikacja 108 męczenników ostatniej wojny to jakby słupy graniczne stawiane przez Boga na początku i końcu mijającego drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa a pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.

"Czyli co widzisz", usłyszała Królowa Jadwiga słowa Chrystusa z Wawelskiego Krzyża. Jadwigowe fac quod vides koresponduje niezwykle z pierwszym słowem bulli papieskiej ogłaszającej Wielki Jubileusz: "Wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Syna Bożego, Kościół ma przekroczyć niebawem próg trzeciego tysiąclecia" (IM 1). Pani Wawelska, jedyny kanonizowany król Polski, wskrzesicielka Krakowskiego Uniwersytetu, zatroskana o wiarę światłą czyli wykształconą, świadomą Objawienia Bożego - wpatrzona jest przede wszystkim w Krzyż Zbawiciela, jakby chciała mówić: tu są moje uniwersytety, tu jest ukryta cała wiedza do życia i zbawienia potrzebna. Trzeba wydobyć z tekstów liturgicznych o Jadwidze jej charyzmat (to Duch Święty ułożył owe teksty, zanim Positio causae odsłoniło wydarzenia życia streszczone w tych formularzach). Duch Święty, dawca charyzmatów, dał jej nie tylko charyzmat świeckiej duchowości, ale charyzmat czuwania nad Państwem Polskim przez sześćset długich lat i pozwolił mu zajaśnieć właśnie teraz, u schyłku epoki. Powiedział o Niej Ojciec Święty: opóźniając o sześć wieków jej kanonizację, "Bóg jakby zachował Ją dla naszych czasów". Jubileusz Jadwigowy jest głosem, przez który dzisiaj "Duch mówi do Kościołów" (Ap 3,22) Europy. Zawartość obecnego numeru Anamnesis ilustruje snute tu refleksje. Obok dwu formularzy Mszy świętej przygotowanych przez Stolicę Apostolską na Rok Jubileuszowy zamieszczamy omówienie nowego mszału Maryjnego, który można śmiało nazwać wspaniałym wotum Kościoła sporządzonym dla Matki Bożej na Jej jubileusz Wcielenia Syna, i polski przekład wprowadzenia do nowego rytuału egzorcyzmów. Dla równowagi z tym co "nowe" przypominamy wciąż aktualne zasady celebracji Eucharystii podane w Mszale Rzymskim.

Wyakcentowany w Roku Ojca temat pokuty i sakramentu pokuty znalazł odzwierciedlenie w dwu przytoczonych tekstach dotyczących jego celebracji a przede wszystkim we fragmencie Listu Kongregacji do Spraw Duchowieństwa, który został skierowany do wszystkich prezbiterów Kościoła; zadziwiająca jest zbieżność w czasie tego powszechnego rachunku sumienia z diecezjalnym aktem pokuty podjętym przez prezbiterów diecezji sandomierskiej, wcześniej tarnowskiej i innych lokalnych

Kościółów.

Druga interesująca zbieżność to odkrycie w jubileuszowym roku 600-lecia śmierci Królowej Jadwigi "słów kilku" napisanych na Jej pięćsetny jubileusz (a więc równo sto lat temu) przez sługę Bożego ks. Antoniego Rewerę, kapłana diecezji sandomierskiej, który wczoraj został beatyfikowany przez Jana Pawła II w gronie 108 męczenników okresu drugiej wojny światowej (nazywany jest męczennikiem za prawdomówność). Temat świętych pojawia się raz jeszcze: to list Episkopatu Litwy dotyczący poparcia sprawy kanonizacji bł. Michała Giedroycia, wczesnego owocu chrztu Litwy dokonanego za sprawą świętej Królowej Jadwigi.

Zamykamy bieżący numer Anamnesis sprawozdaniem z niedawnego sympozjum w Kamieniu Śląskim, dotyczącego wciąż aktualnej odnowy liturgicznej, i zaproszeniem na dwa najbliższe sympozja, do Sandomierza, o kierownictwie duchowym w sakramencie pokuty, i na Jasną Górę, o liturgii Godzin w życiu osób Bogu poświęconych. Obydwa tematy zostały zaproponowane przez uczestników poprzednich spotkań w tych ośrodkach.

Bp Wacław Świerzawski

Sandomierz, 14 czerwca 1999 roku
we wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika